Nro. 174.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 1go Sierpnia 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 7. Lipca.

Redaktor wczorayſzy zawiera pod artykułami urzędowemi co naſtępuie. — Dziennik telegraficzny przeſłany z *Lille* do *Paryża* dnia 16. *Meſſidor* (4. Lipca) o w pół do 8. wieczorem doniósł, że Pełnomocnik Angielſki przybył do *Lille* o 6. godzinie w wieczor.

Wiadome nam ſą teraz niektóre ſzczegóły względem traktatu z Sardynią zawartego. Był podpiſany w *Turynie* przez Jen: *Clarke* dnia 10.*Germinal*, od Dyrektoryatu dnia 22. potwierdzony, a ratyfikowany od Króla Sardynii dnia 26. Wiadomość o podpiſaniu przedugodnych warunków pokoiu z Ceſarzem była powodem, że go ciału prawodawczemu nieprzeſłano. Obydwá iednak rządy kommunikowały go przyiacielſkim Mocarſtwóm, a nawet Buonaparte w rozkazie nie przyimowania dezerterów Sardyńſkich urzędownie o nim wzmiankował.

W *Paryżu* ciągle zupełna ſpokoyność panuie; dzień 3. t. m. w którym pewne zamięſzania przepowiadano minął iuż, a naypilnieyſi doſtrzygacze żadnego podobieńſtwa do zaburzenia publicznego nie widzą.

Więzniowie z *Wendome* prowadzeńi do *Cherburg*, a tam w celu deportacyi na ſtatki wſiąść maiący, przeieżdżaiąc przez S. *Lo* od tamteyſzych przyiacioł rewolucyinych po braterſku i wſpaniale traktowani byli.

W *Cremona* w Medyolańſkim całą gwardyą narodową odmieniono, gdyż ſię

z ſa-

z ſamych Aryſtokratów ſkładała. Dla wſparcia Obywatelów z oſad naſzych tu ſchronienia ſzukaiących wyznaczono 300,000. liwrów, a Miniſtrowi ſprawiedliwości dano 5,000,000.

Podział Kommendy we Włoſzech ieſt teraz naſtępuiący: *Bernadotte* zarządza woyſkiem w Fryolu. *Serrurier* od *Conegliano* aż do *Piave*. *Joubert* ſtoi w *Baſſano*. *Baraguey d'Hilliers* w Trewizańſkim i w Dogat. *Victor* w *Padwie* i w okolicach. *Angereau* w *Wincencyi* i *Weronie*. *Bolland* w *Breścia*.

Polityczne uwagi.

Pewnego wieczora pod czas ſamego pełnia Xiężyc był bardzo iaſny i piękny, oświécał przyiemne płody natury; kwiat ſię rozwiiał; lecz powietrze było ieſzcze od promieni ſłonecznych za gorące; wiele ludzi tu i owdzie ſię przechadzało, a zefir łagodnym ſwym powiewaniem chłodził ich ſkronie; w tym ieden Filozof zatrzymał ſię nagle, i podnióſł głowę ku blaſkowi Xiężyca, reſzta ludzi poſzła za iego przykładem, ſi ieden drugiego pytał, co tam można widzieć.

Fi-

Filozof, o dobry *Fontenellu*! rzekł do przytomnych, patrzcie tam, czytaliżeście *Fontenella* o wielości świtów? Jak to? zawołano ze wszech strón, *Fontenella* widać w Xiężycu? Nie, odpowiedział Filozof, Fontenel utrzymywał, że iest więcey światów, że we wszystkich planetach ludzię mięszkaią, że i w Xiężycu ludzie tak iak tu na ziemi się przechodzą. Weyźrzyicie ienoj w górę, a spostrzeżecie tam wzgórki, ieziora, morza i równiny.

Tu wszyscy zaczęli patrzyć, oczy wyłuszczać, uważać, z tym wszystkim każdy co innego postrzegał w Xieżycu. Uczeni wszystkie nauki oczyma swemi w Xiężycu przeyźrzeli. Medyk udawał, że tam wielki szpital widzi, a nawet aptekarza drogo ziółka przedaiącego. Teolog widział wielkie Kościoły, Kaplice, a nawet ambonę. Oto tam widać Kongres *Emdeński*, woła inny. Prawnik widział Trybunał wielki; o iak wiele aktów! cóż tam ludzie spraw maią. Tam wyżey musi zapewne bydź Seym Rzeszy.

Nadeszli Kupcy patrzą, aż zobaczyli wiele statków ładownych towarami i pak. O dziw! mówi ieden, oto tam iest

giel-

giełda; akcye musiały póyść w górę w Xiężycu; a papiery kraiowe! oto widać wexlarza ośmą cześć? Czwartą cześć? Nie, 14. procentu zarabiaią ludzie w Xiężycu, tyie iak teraz w Anglii. Przedziwna spekulacya, do Xiężyca z pieniędzmi.

Jedna Dama patrząc do Xiężyca, zawoła! ach widzę, widzę dwoie kochanków; widzę ich z sobą siedzących, o iak szczęśliwi! słyszę ich rozmawiaiących, słyszę - ach wzdychaiących serdecznie! o luba paro, iak pełna iesteś miłości! w Xiężycu widzę można tylko prawdziwą znaleść miłość. Ona trzyma synogarlicę w ręce, on zaś piękną różę. Lube dzieci! iak że wy się kochacie w Xiężycu. Tu na ziemi? — Ach — w Xiężycu — w Xiężycu. . . . .

Co widzę, rzeczesfurman, oto ieden w Xiężycu iedzie; wywrócił, a konie iak uciekaią. Jak to? mówi człowiek okrętowy, czyliż się okręt na cle zatrzymał; widać, że i tam cła płacą? o są cła w Xiężycu. Tam biegnie kuryer, owdzie iedzie postylion z listami; o iak to wszystko ciekawie iest w Xiężycu! tam roznoszą listy, rozdaią gazety. Oto widać gościnne domy; piękne są; obszerne, widać ludzi przy stole siedzących; butelki na stole

le; ale o iak duże butelki! pewnie z winem.

To do zadziwienia, w tym wielkim domie ieſt teatr, graią *Flet Czarnoxiężki*; ſłyſzę naſzego kochanego *Luxa* śpiewaiącego; *Vos eſtis lux mundi*. Każdy więc inne rzeczy w Xiężycu upatrywał, albo ie ſpoſtrzegać mniemał, tak iak mu iego imaginacya one wyſtawiała.

Na oſtatku nadchodzą politycy, i patrzą do Xiężyca. Cóż tam widzieli? wſzyſtko pomięſzane, cała polityka w nieładzie; przedugodne punkta pokoiu w ſkrzynce klaczami ſekretu były zamknięte. Wſzyſtko tak w Xiężycu iak u nas ſię dzieie.

W czaſach tych pokoiu widać małą woynę rozwiiaiącą ſię. Ey, mówi ieden z polityków, to mi ſię tak wydaie iak w *Nürenbergu*. Cóż ſię ſtało w *Nürenbergu*? zawoła reſzta przypatruiących ſię. O to wam zaraz opowiem.

Z Nürenberga dnia 7. Lipca.

Dnia 6. t. m. równo z dniem pokazało ſię znaczne Korpus Pruſaków złożone z 5. Szwadronów huzarów, 4. maiorów

z

z 800. piechoty i 4. armatami; osadzili wszystkie stanowiska na liniach, warty po bramach znacznie powiększyli, tak że się zdawało, iak gdyby Miasto trzymali w blokadzie.

Takim tedy sposobem ruszyli przeciw koszaróm, i gdy tam żadnego niedoznali odporu, między 7. i 8. godziną one opanowali, i tamteyszy garnizon musiał rozbroiony z nich ustąpić, i do Miasta wniść, gdzie na ulicy *Burgfeste* ulokowany został. W tym samym czasie osadzili Prusacy i tak nazwany szaniec Niedźwiedzi, gdzie dotąd mieyska iazda stała; przeszło 30. ludzi tam stoiących do Miasta odesłano.

I tak w teraźnieyszych okolicznościach mimo nayostrzeyszych mandatów Cesarskich świeżo wydanych, z Pruskiey strony poparto ieszcze raz swoie pretensye mocą broni. — Już więc ta mała woyna na iaki czas zakończona.

Politycy po historyi Nürenberskiey weyźrzeli znowu do Xiężyca, i widzieli wiele ludzi się przechodzących, którzy się dziwili, że gwałt prawo poprzedza; uważano iak wielkie ryby w stawie mnieysze wyiadaią, i zawsze mocni znayduią racye. Wszystko, tak w Xiężycu iak u nas się dzieie.

Da-

Daley widzieli Politycy wielkie Miasto, w którym się Kongres formował. — Kongres w Xiężycu! Exdyrektor *Letourneur* i Lord *Malmesbury* przybyli nań z swemi Pełnomocnikami. Miasto to nazywa się *Lille.*

Z drugiey strony dla przyśpieszenia czynności Kongressu, widziano przygotowania w *Brest*, *Dunkierce* i Hollandyi do wyprawy czynione. Jenerał *Hoche* był w *Hadze*; członki Holenderskiego rządu naradziły się z nim. Holenderska marynarka ma do tey wyprawy 27. liniowych okrętów, 22. fregat, 16. Brygantyn i 6. armatnych szalup dobrze uzbroionych w pogotowiu. To wszystko widziano w Xiężycu.

Jen: *Hoche* wyiechał z *Hagi* do *Amsterdamu*, a z tamtąd do armii do *Koblenz.* To wszystko widziano w Xiężycu.

Między przypatruiącemi się do Xiężyca znaydował się także ieden Polak, który mocno uważał, ieżeli tam promyka nadziei nie dostrzeże; ale spostrzeżeń swoich nikomu nie powierzył. Tym czasem też zaszła chmura, zakryła Xiężyc, ciemność się wielka zrobiła; przypatruiący się poszli spokoynie spać, i tym się sposobem historya Xiężyca ukończyła.